

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2 krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszą pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 13 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Tobiasza. — Jutro: Podwyższenie św. Krzyża. — Gr.-kat.: Dziś: 31. Pol. Poj. P. Boh. — Jutro: 1 Sept. Symeona. — Słowiańskie: Dziś: Chronistawa. — Jutro: Ziemomysła.
Wschód słońca 5:05, zachód 5:34.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stryska 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 1:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemyśla 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieciuszyckich, Kurkowa 1) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—5. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

Teatr miejski. Dziś: „Orfeusz w piekle“ opera komiczna w 4 akt. Jak. Offenbacha (poraz czwarty). Początek o godz. 7 wiecz.

Z komisji dla reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o 10 przedpoł. zebrała się komisja dla reformy wyborczej. Po powitaniu członków komisji przez przewodniczącego posła Ploja, zabrał głos prezydent ministrów bar. Beck i witając zebranych, podniósł, że w roku bieżącym ferye poselskie były krótsze, niż zwykle, gdyż ze względu na panujące okoliczności, musiano posłów prędzej powołać do roz-

poczęcia prac. „Mamy przed sobą — powiada minister — bardzo poważną i ważną pracę, którą wykonać musimy z natężeniem sił i — podnoszę to z naciskiem — z największym pośpiechem. W pierwszym rzędzie chodzi o reformę wyborczą, w której to sprawie apeluję do was, panowie, do waszej siły, poświęcenia i ofiarności“.

Dzięki politycznemu wyrobieniu, jakie panowie okazujecie, udało się przebyć wielki kawał drogi i niejedna trudność została już przewyżczona. Jestem przekonany, że ludy Austrii będą panom wdzięczne za tę część dokonanej pracy. Ale niepodobna stanąć w pół drogi. Według mego silnego przekonania, z tego punktu, na którym znaleźliśmy się, coiać się już nie można. Więcej jeszcze: nie powinniśmy się oglądać, ani za siebie, ani na bok, lecz ciągle mając cel na oku, starać się przebyć aż do końca drogi, na którąśmy wstąpili. Wnosimy nowy gmach naszej konstytucji i wyciągnęliśmy go już pod dach. Gmach ten należy ukończyć, a proszę nie zapominać, że sezon budowlany, jaki nam pozostaje do dyspozycji, dobiega do końca. Dacie więc panowie w dwójnasób, gdy szybko dacie ludom Austrii to, czego się one spodziewają. Nie narażajcie ich na rozczarowanie, na wstrząśnienia. Dajcie im uspokojenie przez utworzenie nowej podstawy dla przyszłego rozwoju tego państwa.

Znajdujemy się w epoce poważnej i to nie tylko z powodu reformy wyborczej. Zawisło tylko od nas, żebyśmy zrozumieli tę epokę i stali się zupełnie sprawiedliwymi tak, aby wielka chwila zastała też wielkich ludzi.

W pierwszym jednak rzędzie, leży przed nami reforma wyborcza i ją załatwić należy. Sądzę, że nikt z pośród nas nie chciałby brać na siebie odpowiedzialności za to, żeby nie poświęcić najlepszych swych sił dla ukończenia tego wielkiego dzieła. Rząd uczyni to z całym poświęceniem i pozostanie tem, czem był dotąd, życzliwym rzecznikiem każdego słusznego życzenia i lojalnym pośrednikiem między sprzecznymi interesami.

Złączmy wszyscy razem nasze usiłowania i dążmy do celu, który mamy przed sobą. Pragnę zresztą zwrócić uwagę na to, że czekają załatwienia i inne zadania, że delegacyom należy pozostawić odpowiedni czas do obrad i że, o ile to będzie możliwe, także sejmom, z których niektóre zbyt krótkim zazwyczaj rozporządzają czasem, należy dać możność załatwienia przynajmniej koniecznego budżetu. (Potakiwania).

Panowie! Proszę bardzo, wysłuchajcie mych słów, dajcie państwu rychło nową przyszłość, a ludom Austrii ich prawa.“

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do rozpraw nad rozdziałem okręgów w Czechach.

Po krótkiej dyskusji formalnej, odroczone obrady nad tą sprawą i rozpoczęto dyskusję nad § 7, który

orzeka zaprowadzenie powszechnego, równego, prawa głosowania z jednoroczną osiadłością.

P. Tollinger oświadcza się za zaprowadzeniem pluralnego prawa wyborczego w interesie rozmaitych krajów i rozmaitych stanów. Zastrzega sobie postawienie odpowiednich wniosków przy dyskusji nad § 5.

P. Choc zali się na upośledzenie wszystkich innych narodowości, z wyjątkiem Niemców, przez reformę wyborczą. Przemawia za udzieleniem prawa wyborczego kobietom i za 3-miesięczną osiadłością.

P. Parish zapytuje rząd, czy także dla biernego prawa wyborczego jest konieczna jednoroczna osiadłość.

Zastępca rządu, szef sekcji Hertel, oświadcza, że warunek taki oczywiście nie istnieje.

Na tem zamknięto obrady. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. (TBK.) „Slav. Corr.“ donosi: Po wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej odbyła się w obecności hr. Dzieduszyckiego dwugodzinna konferencja, między prezydentem gabinetu br. Beckiem, a prezydym Koła polskiego pp. Abrahamowiczem, Bobrzyńskim i Dulebą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiadyuje się, że ustęp mowy prezesa ministrów odnoszący się do zwołania sejmów krajowych, jeszcze w roku bieżącym, celem załatwienia zadań przewidzianych przez konstytucję, sprawił wykołach poselskich jak najlepsze wrażenie, gdyż zadał kłam pogłoskom, jakoby sejmy w roku bieżącym wogóle nie miały być zwołane, albo miały być zwołane tylko na czas bardzo krótki.

Wobec wyborów.

Wilno, we wrześniu.

Poraz drugi Litwa staje przed pracą ciężką i odpowiedzialną. Poraz drugi ma rozegrać się walka, a raczej szereg walk, pomiędzy całą masą narodowości, partij i klas, poplątanych u nas w nadzwyczaj trudny do rozwiązania węzeł.

Do akcji przedwyborczej stajemy dziś: bogatsi w to doświadczenie, które nam dała wiosenna kampania i zarazem ubożsi i słabsi przez naszą, jaśniej uwydatnioną, dezorganizację wewnętrzną. Co przeważy? Czy zdrowy rozsądek i prawdziwe poczucie obowiązku względem kraju i sprawy narodowej nie będą zmuszone ustąpić miejsca fantastycznym teoriom? Czy brak wyrobienia politycznego nie stanie nam w drodze i nie uniemożliwi akcji solidarnej, opartej na istotnym zrozumieniu naszych ogólnospołecznych i polskich interesów? Są to pytania ciężkie, męczące — na które odpowiedź będzie najbliższa przyszłość.

63)

LUDWIK STEVENSOHN.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

— Otóż on — zaczął, wskazując mi wzrokiem trupa. — O' Brim się nazywał, taki sobie niemrawa Irlandczyk. Otóż on i ja rozpięliśmy żagle i chcieliśmy zawrócić okręt do przystani. Ale tymczasem, no, tymczasem on umarł i nie wstanie, a kto ma prowadzić okręt, pytam się? Może ty? ale nie potrafisz bez moich wskazówek. Uważaj więc: dasz mi jeść i pić i kawał czystego płótna dla obwiązania mojej rany, a ja ci powiem, jak masz żeglować — i układ zawarty. Zgoda, co?

— Powiem ci coś — rzekłem — ja nie chcę wracać do przystani kapitana Hiddsa'a. Chcę skierować okręt do przystani Północnej i osadzić go tam spokojnie.

— I owszem! Jak chcesz, kochanku — zawołał. — Ja nie jestem wcale taki straszny dyabeł, jak się wydaje. I czyż mogę ci się sprzeciwić, powiedz sam? Moja gra skończona i ty teraz wzięłeś górę nademną. Do przystani Północnej? Dobrze, mnie wszystko jedno! Każ mi płynąć choćby do Zatoki Stracenia, a popłynę do krośset!

Propozycja zdawała mi się nie bez korzyści. Błąd stanął. W parę chwil potem, dzięki wskazówkom Hands'a, „Hispaniola“ płynęła swobodnie z wiatrem wzdłuż wybrzeży Wyspy Skarbów. Miałem nadzieję

okrążyć do południa przylądek Północny i dotrzeć przed przyborem wód do Północnej przystani, gdzie możnaby bezpiecznie osadzić okręt na piasku, oczekując, aż następny odpływ pozwoli nam wylądować.

Wstałem od stera i zeszedłszy na dół, dostałem z mego własnego kufra miękką chustkę jedwabną, dar mej matki. Hands obwiązał nią sobie z moją pomocą ogromną, krwawiącą ranę, którą otrzymał w udo, a gdy podjadł trochę i tyknął jeszcze parę haustów z butelki, zaraz zrobiło mu się lepiej. Wyprostował się na siedzeniu, zaczął mówić głośnie i wyraźniej, słowem, wyglądał zupełnie, jak inny człowiek.

Wiatr służył nam przedziwnie. Sunęliśmy, jak ptak, brzeg migał nam się w oczach, a widok zmieniał co chwila. Wkrótce minęliśmy okolice góryste, a potem niskie, piaszczyste wydmy, usiane zrzadka karłami sosnami i zaczęliśmy okrążyć skaliste wzgórze, które zamyka wyspę od północy.

Pysznilem się wielce z mego dowództwa, radowała mię jasna, słoneczna pogoda i urozmaicona, barwna panorama wybrzeży. Miałem obfitość wody i smacznego pożywienia, a sumienie moje, które zrazu wyrzucało mi dotkliwie moją dezercję, uspokoiło się wobec wielkiego podboju, jakiego dokonałem. Byłbym zupełnie spokojny i zadowolony, gdyby nie wzrok retmana, śledzący mię sztycherco po pokładzie i dziwny, zagadkowy uśmiech, który pojawiał się co chwila na jego twarzy. Był to błędny, pełen bólu i znużenia uśmiech starca, ale była w nim przytem jakaś drwiąca ironia, jakiś odcień zdradziecki, przebijający zarówno z całego wyrazu twarzy Hands'a, gdy niezmordowanym spojrzeniem biegł za każdym moim ruchem i każdym moim krokiem.

Rozdział XXVI.

Israel Hands.

Wiatr, jakby odgadując nasze życzenie, pędził nas teraz ku wschodowi. Z tem większą łatwością dotarliśmy od północno-wchodniego krańca wyspy do wejścia do zatoki północnej. Ale, ponieważ nie mogliśmy zarzucić kotwicy, a nie śmieliśmy osadzić okrętu na mieliźnie pókiby odpływ nie posunął się znacznie dalej, pozostało więc nam dużo wolnego czasu. Hands nauczył mnie, jak mam okręt zatrzymać w miejscu, co udało mi się wreszcie po wielu chybionych próbach, a potem usiadłszy w milczeniu, zabrał się do jedzenia.

— Kapitanie — odezwał się wreszcie Hands z tym samym podejrzanym, przykrym uśmiechem. — A cc zrobimy z moim starym kamratem O' Brien'em? Może byś go tak rzucił w morze? Nie jestem, wogóle mówię, bardzo wybredny, ale znowu nie zdaje mi się, aby można go uważać za ozdobę pokładu, co jak pan myślisz?

— Nie mam na to dość sił — odpartem — i przytem, to wcale niemiła robota. Niech sobie leży, co on mi przeszkadza?

— To nieszczęśliwy okręt, ta „Hispaniola“ — ciągnął dalej Hands, mrugając. — Już to ludzi zginęło na nim ilu biednych marynarzy wzionęło ducha odkąd siedliśmy nań razem z tobą w Bristolu! Nigdy jeszcze nie widziałem tak podłego szczęścia! Ot, naprzykład ten biedny O' Brien, wczoraj jeszcze się ruszał a dziś umarł i leży, jak kloc. Ja tam nie jestem uczony, ale z ciebie chłopiec piśmienny, otóż powiedz mi, jak myślisz, jeżeli człowiek umrze, czy umiera on na dobre, czy też może ożyć na nowo?

(C. d. n.)

Do pierwszych wyborów stawaliśmy przeważnie w dwóch charakterach: jako Polacy (bez różnicy partyj) świadomi swego obowiązku i jako „tutejsi“, oddający głosy swe biernie, częściej za kandydatami naszymi, a czasami (rzadko zresztą) za Rosyanami. Różniczkowania partyjnego nie było, do czego, może być, przyczyniła się głównie abstynencya żywołów skrajnych.

Najgłówniejszą rolę odegrała u nas agitacya. Tam, gdzie członkowie komitetów wyborczych nie umieli albo zaniedbali sumiennie zająć się przygotowaniem gruntu, — wybory poszły źle, t. j. rezultaty były przeważnie wypadkowe. Naodwrot, dobrze „opracowane“ gubernie dawały rezultaty dobre, to jest mogliśmy wybierać Polaków.

Jak będzie dziś?

Do agitacyi tu i owdzie, zaczynają się brać ludzie dobrej woli, a jednocześnie i ci, którym korzyści społeczne najmniej leżą na duszy.

Przytem zaczyna dawać znać o sobie reakcyja społeczeństwa, ujawniająca się częstokroć w formach nad wyraz szkodliwych i wstrętnych.

Nadzwyczaj ważnym czynnikiem, stanowiącym o rezultacie przyszłych wyborów, będzie sprawa agrarna. Dotyczy ona nas tem więcej, że całe prawie polskie społeczeństwo na Litwie należy do klasy rolników, i to przeważnie jako średni wielcy i posiadacze. Ponieważ przeszła lźba okazała się tak bardzo radykalną i groziła odjęciem ziemi wszystkim obywatelom — przeto część ostatnich nastroiła się wrogo nie tylko wobec samego projektu, ale i względem wszelkiego ruchu wolnościowego, względem wszystkiego, co tchnie opozycyją. Jest to bolesną prawdą, ale są między nami i tacy, którzy woleli czasy Orzewskich i Kochanowów, kiedy byli pewni posiadanych majątków. Naturalnie zbyt jest dodawać, że takich ludzi jest niewiele, że popisy pp. Tórczyńskich *) są wybrykiem, za który nie może odpowiadać społeczeństwo nasze w tym kraju; niemniej jednak musimy się liczyć z faktem, że podobne żywioły istnieją i że przy zbliżających się wyborach rolę mogą odegrać dość poważną. Nb. rola ta będzie tem wybitniejszą, im więcej spustoszeń zrobi agitacyja socjalistów, tych najpierwszych wrogów naszej sprawy narodowej i postępu.

Mamy na Litwie trzech wrogów w akcji wyborczej, a mianowicie: administracyę i solidarną z nią grupę „prawdziwych Rosyan“, należących tu do klubu „październikowców“**), wywrotowców-socjalistów i brak uświadomienia wśród nawet t. z. inteligentnych warstw własnego społeczeństwa.

Pierwsi są stosunkowo najmniej groźni, i gdyby nie nadzwyczajne, poparcie, które nie okazują (mimo woli zresztą) wywrotowcy nie zrobiliby nic zgoła. Ich teren działalności — to lud nieświadomiony, a narzędzia — naczelnicy ziemscy ze sztabem podwładnych, popi i policya. Jeśli się weźmie pod uwagę, jak silnie pracowali ci ludzie nad osłabieniem u ludu swego znaczenia i wpływu przez lat dziesiątki, to możnaby się ich zupełnie nie obawiać, gdyby wszędzie byli, jako przeciwwaga: uświadomieni o swych obowiązkach obywatele ziemscy i księża. Niestety jednak, wśród ostatnich znajdujemy wielu „wyższych“ ludzi, którzy uważają za niewłaściwe „mieszanie się do polityki“, którzy wreszcie nie rozumieją całej doniosłości swego stanowiska i wpływów.

Wśród obywateli zdarza się nawet i taka „bezstronność“, w myśl której powinniśmy „nie odpychać od siebie“ Rosyan, skoro ci, rękę do nas wyciągają, czyli, że powinniśmy ich wybierać, bo nie należy być „szowinistą“ etc. Wielu szczyści się swoją przenikliwością i „wyrobieniem politycznym“, które każe im... stać na uboczu walk od „partyjnych“ (tj. Rosyan z Polakami).

Dzielnie dopomagają tym żywiołom, jak i „październikowcom“ wszelkie „partye S. D. Litwy i Polski“, „Białoruska Socjalistyczna Hromada“ i inne, które starają się w ludzie (białoruskim i litewskim) stłumić te resztki zaufania, jakie on ma do obywateli i księży.

Wogóle kampania wyborcza zarysowuje się u nas bardzo ciężko i bardzo niewesoło.

SWIATOSŁAW.

Z Warszawy.

Warszawa, 11 września.

Masowe aresztowania i poszukiwania „bojowców“. — Bandytyzm. — Z sądu wojennego.

Krwawy pogrom w Siedlcach odbił się ponurem echem i ostatecznym wzmoczeniem represyj na ulicach Warszawy.

Bezpośrednim do tego powodem było zabójstwo, dokonane przy ulicy Elektoalnej, na restaratorze Garusie i strzały sprawców zabójstwa na patrol wojskowy. Zaście to było wstępem do całego szeregu represyj: więc salwy po ulicach, masowe rewizje na ulicach, rewizje domów i mieszkań, które trwały przez całą noc, z akompaniamentem najbezwzględniejszego, kolbowania, bicia itp. przyczem kilkadziesiąt osób poraniono, wreszcie aresztowanie z górą 200 osób.

Bezwzględne te rewizje i poszukiwania mają na

*) Obywatel gub. mińskiej, na ostatnim zjeździe potępił postów Litwy i Rusi za to, że żądali amnestyi, że domagali się zniesienia stanów wojennych, kary śmierci itd...

**) „październikowców“ na kresach nie należy identyfikować z tą samą grupą w głębi Rosyi. Gdy ostatni są partją naprawdę polityczną, choć dla nas mało sympatyczną, pierwsi reprezentują jedynie interesy zagrożonej w swym bycie biurokracyi, duszącej innoplemienny miejscowy naród.

celu wyłowienie „bojowców“ różnych rewolucyjnych partyj, które tymczasem niewiele sobie robią z tych poszukiwań i w dalszym ciągu nowymi aktami terroru galwanizują władze, wobec nich przeważnie bezsilne.

I tak oblawa za ludźmi, którzy wczoraj uprowadzili ze szpitala w Tworkach, będących tam pod obserwacyą więźniów politycznych Kozuchowskiego i Sokulskiego, pozostała bez skutku, obaj, jak i ci, którzy ich uprowadzili, znikli bez śladu.

Wczoraj znów wieczorem przy ul. Przemysłowej terroryści kilku strzałami rewolwerowymi zabili robotnika Karola Niedzielskiego.

Bandytyzm słabnie — zdaje się pod wpływem ogłoszonych odezw partyj socjalistycznych i „Bundu“, że zawzięcie ścigać będą podszywających się pod firmę partyj złodziei i rabusiów. Wczorajszy dzień zanotował jeden tylko wypadek przy ul. Nowosenatorskiej, gdzie do sklepu perfumeryi Stankiewicza weszło dwóch „młodzieńców“ z rewolwerami i zagroziwszy pani Stankiewiczowej strzelaniem, zagrabilili z kasy 10 rb., oraz perfum za 25 rb.

Sąd wojenny w cytadeli rozwija ożywioną działalność, która przybierze jeszcze szersze rozmiary, gdy władze część spraw podciągną pod wyroki sądów dożnych.

Wczoraj zapadł wyrok przeciw Stanisławowi Brzeźniakowi, oskarżonemu o napad na sklep monopolowy we wsi Kodrębie w Radomskiem i o zabicie zarządzającego tym sklepem.

Brzeźniak skazany został na śmierć przez powieszenie.

Pod rozpoznanie sądu przyszła także pierwsza sprawa uczestników masowych zabójstw, dokonanych w dniu 15 sierpnia na funkcjonaryuszach policyjnych.

Za zamach na rewirowego Nikolskiego, skazany został Szaja Rudnicki na śmierć przez powieszenie, — towarzysze jego Szaja Huđergritz i Abraham Szpalburt na 20 lat ciężkich robót.

Ostatni wyrok przedłożony będzie do decyzji generał-gubernatora z wnioskiem o złagodzenie kary, ze względu na bezkrwawy wynik zamachu.

Z Rosyi i Zaboru.

W Warszawie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tagbl.“ donosi, że z Warszawy ucieka ludność tysiącami, mnóstwo aresztowań, zuch wstrzymany, mieszkańcy cierpią głód. Policyjne represye skierowane są tylko przeciwko ludności żydowskiej.

Następca gen. Woniarskiego.

Petersburg. (T. A. P.) Generał-lejtnant baron Meller-Zakomelski mianowany dowódcą 5-go korpusu armii w Warszawie na miejsce generała Woniarskiego.

Pogrom w Siedlaczach.

Berlin. (TBK.) W Siedlaczach pod 24-godzinnym spokojem dano znowu salwy. 42 osób postawiono przed polowy sąd wojenny.

Petersburg. (TBK.) Z telegraficznych doniesień pism tutejszych o wydarzeniach w Siedlaczach należy podnieść, że po upływie terminu dla wydania rewolucjonistów, artylerya dała 12 strzałów z armat na domy. Wielu żydów zamordowano w mieszkaniach. Deputacyja mieszczaństwa złożyła u gubernatora oświadczenie, że pierwsze strzały rewolwerowe nie padły ze strony żydów, lecz od pewnego podoficera i rezerwisty.

Petersburg. (TBK.) Z Siedlec nadchodzą tylko szczupłe wiadomości, że panuje tam spokój.

Berlin. (Tel. wł.) „Ros. koresp.“ donosi, że pogrom w Siedlaczach jest pierwszym wypadkiem wypełnienia tego programu, który chce niszczyć całe miasta „niełojalne“. Armia ma tam postępować jak w kraju nieprzyjacielskim.

Berlin. (Tel. wł.) Krwawa kąpiel w Siedlaczach trwała przez dwa dni i była planowo zorganizowana. Studwudziesięciu ludzi zostało zabitych, a 10.000 aresztowanych. Urzędnicy zachęcali żołnierzy do plądrowania i mordów. Główne ulice w dzielnicy żydowskiej od strzałów armatnich zupełnie zniszczone.

Berlin. (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.“ donosi, że Stołypin wysłał do Siedlec wysokiego urzędnika ze specjalną misyą przeprowadzenia dochodzeń na miejscu.

Zamachy.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Warszawy, że nieznan sprawca zastrzelił wczoraj w Warszawie na ulicy Czerniakowskiej porucznika Ogurcewa, poczem zwrócił się do damy towarzyszącej porucznikowi i strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu. Sprawca zbiegł bez śladu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Warszawy: Dnia 11 bm. o godz. 5 popoł. w miejscowości Ruda gurowska pod Warszawą rzucono 2 bomby na urząd policyjny, wskutek czego 2 policyjanci i komisarz policyi zostali zabici, a wszyscy inni policyjanci ciężko ranieni. Sprawca zamachu uciekł.

Berlin. (TBK.) Według doniesień z Warszawy, zabito wczoraj znowu pewnego oficera. Wojsko dało salwę i zabiło dwie osoby, a 10 zraniło.

Nagrody dla „walecznych“.

Petersburg. (T. A. P.) Za udział w tłumieniu zaburzeń w warszawskim okręgu wojennym przeznaczono wojsku 90.000 rb., okręgu zaś kaukaskiego 280.000.

Sądy.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Rygi, że tamże rozpoczęły już swoją działalność wojenne sądy polowe i że skazały na śmierć 2 Łotyszów, którzy wykonalili zamach na oficera policyi.

Po komunikacie rządowym.

Petersburg. (Tel. wł.) Wśród dygnitarzy, którzy mają wziąć udział w wielkiej radzie koronnej, jak zapewnia dziennik „Towaryszcz“ istnieją 3 prądy.

Jeden prąd jest stanowczo reakcyjny, drugi idzie ręką w rękę ze Stołypinem i hołduje zasadom wypowiedzianym w jego programie ministeryalnym, trzeci zaś prąd składa się z tych wysokich urzędników, którzyby chcieli, aby ustąpił Stołypin i aby powołano do steru rządów gabinet umiarkowanie liberalny. Ten trzeci prąd utrzymuje, że jedynym wyjściem z obecnego położenia jest rząd liberalny, któryby nie tworzył zawady pomiędzy koroną a Dumą, jak to było za czasów pierwszej Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Pomiędzy Stołypinem a kadetami zdaje się przygotowywać zbliżenie. Ściganie sądowe postów, którzy podpisali odezwę wyborską ma być wstrzymane.

Moskwa. (Tel. wł.) Związek „Prawdziwych Rosyan“ odniósł się telegraficznie do Stołypina, że rewolucjonistów należy wieszać. Stołypin podziękował „serdecznie za telegram“.

Przeciw prasie.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga, że minister Stołypin postanowił rozpocząć okres ucisku prasy.

Stołypin wyraził się, że gazety są główną przyczyną zaniepokojenia w Rosyi i że tak długo nie będzie spokoju, jak długo gazety będą podburzały. W Petersburgu ma być ponownie zaprowadzony nadzwyczajny stan ochronny. Prawdopodobnie kongres kadetów w tych warunkach nie odbędzie się.

Zawieszenie „Oka“.

Petersburg. (T. A. P.) Na zasadzie przepisów o wzmocnionej ochronie zawieszono wydawnictwo pisma „Oko“.

Wrzenie rewolucyjne.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w gubernii saratowskiej w mieście Kamyszyn wybuchło jawne powstanie. Miasto liczy 17.000 mieszkańców. Rewolucyonisci zbudowali barykady na ulicy. Powstała gwałtowna walka z policyą i wojskiem.

Bitwa trwała 4 godziny. Policyjantów i wojsko zmuszono do ucieczki. Rewolucyonisci zawładnęli zupełnie miastem.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W sprawie niepokoїв w Kamyszynie, w gub. saratowskiej, donoszą urzędownie następujące szczegóły: Rewolucyonisci skorzystali z nieobecności wojska, które wysłano do Nikolajewskaja i zaczęli budować w mieście barykady, uzbroiwszy się w skradzione rewolwery i karabiny. Opanowali na dworcu lokomotywę i zerwali tor kolejowy. Walka między rewolucyonistami a policyą trwała do wieczora i skończyła się zupełną klęską rewolucyonistów. Sześciu z nich zabito, 40 raniono, a 11 uwięziono. W kirsze luterskiej znaleziono bombę.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pomieszcza depeszę z Odessy, że z Warszawy przybyli tam terroryści, aby przeprowadzić napady na policyę. Komisyaryaty policyjne otrzymały wzmocnioną ochronę wojskową, policyjanci zostali uzbrojeni w karabiny i nie mają nikogo przypuszczać do siebie na odległość 20 kroków. Każdego, kto się do nich zbliży mają zastrzelić.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent petersburski dziennika „Daily Telegr.“, który oddawna posiada stosunki z kołami rządowymi rosyjskimi twierdzi, że w prowincjach nadbałtyckich istnieje rząd poboczny, który daleko więcej uciska chłopów, aniżeli sfery inteligentne i zamorne. Ów rząd poboczny dopuszcza się strasznych terroryzmu wobec chłopów i jest już ogólnie znienawidzonym.

Petersburg. (TBK.) Koło Krasnojarska napadli rewolucyonisci na pociąg pocztowy, zabili jadących w nim urzędników, poranili żołnierzy i zrabowali 8.000 rubli. Jednego z napastników ujęto.

Sprawa o zabójstwo Hergensteina.

Petersburg. (T. A. R.) Siedztwo w sprawie o zabójstwo Hergensteina, które prowadzą wspólnie przedstawiciele adwokatury fińskiej i rosyjskiej, dało ważne wyniki. Okazuje się, że zabójcą był nieprzekupiony chuligan.

Skradziony okręt.

Berlin. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ donosi, że w Władywostoku skradziono parowiec „Matylda“.

Petersburg. (T. A. P.) Profesor Lagoryo b. dyrektor politechniki warszawskiej, został mianowany zarządzającym wydziałem naukowym w ministerstwie skarbu.

Moskwa. (Ag. tel.) Wczoraj podczas podnoszenia kamienia przeznaczonego na pomnik Aleksandra III, a ważącego 8000 pudów, zerwały się łańcuchy i kamień spadł. Trzech robotników zginęło na miejscu, czterej są ranieni.

Podróż ministrów do Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) Minister handlu dr. Forst w towarzystwie rady ministeryalnego dr. Friesa oraz kilku funkcjonaryuszów budowy dróg wodnych, wyjeżdża we czwartek rano na Morawy, skąd przybędzie do Galicyi

celem poinformowania się o prowadzeniu trasy proponowanej budowy dróg wodnych i o łączących się z tem kwestjach spornych. Naprzód zatrzyma się w Przerowie, gdzie koło Aujest ma być wybudowany dźwigar. Następnie zwiedzi miejsce przeznaczone na port kanałowy koło Przerowa, po czem zwiedzi projektowaną trasę aż do Lipnika. Dnia 14 b. m. zwiedzi okolicę Beczwy powyżej Morawskiej Hranicy. Dnia 15 b. m. przybędzie do Krakowa, aby na miejscu przekonać się o położeniu obiektów dla kanalizacji Wisły w mieście i stojących z tem w łączności zarządzeń ochronnych przed powodzią. Przy tej sposobności zwiedzi także nowy gmach Izby handlowej.

Nowe propozycje serbskie.

Wiedeń. (TBK.) „N. Fr. Presse“ potwierdza wiadomość, że poseł serbski w Wiedniu dr. Vuic wręczył onegdaj hr. Gołuchowskiemu notę rządu serbskiego, proponującą ponowne rozpoczęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego. Tosamo pismo atoli podnosi, iż nie wierzy, aby te nowe propozycje, nie zawierające żadnych znaczących zmian w propozycjach poprzednich, mogły stać się podstawą nowych rokowań.

Czescy sokoli w Budapeszcie.

Budapeszt. (TBK.) Przybyło tu około 200 czeskich sokolów. Ponieważ nie przyjechali w oznaczonym czasie, nie było na dworcu przyjęcia. Wczoraj odbyły się uroczyste ćwiczenia sokolów, na które mimo deszczu zebrała się liczna publiczność.

Strajki.

Hniewin. (TBK.) Wczoraj odbyły się dwa zgromadzenia robotnicze: jedno w Malteurn przy udziale 1.500 osób, drugie w Kopicach przy udziale 800 do 900 osób. Oba zgromadzenia oświadczyły się za strajkiem. Przy popołudniowej szczytce na 913 górników zjechało tylko 318, a z 14 t. zw. „Obertag“ tylko 9.

Duchcov. (TBK.) Przy wczorajszej popołudniowej szczytce zjawilo się na 835 górników tylko 338, a z 14 t. zw. „Obertag“ 13.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie, w którym wzięto udział 2.000 górników. Wygłoszono 6 mów. Ogółem w tym tygodniu odbyło się 14 zgromadzeń, a dalsze mają się jeszcze odbyć.

Cieplice. (TBK.) W szybie węglowej „Gabryela“ koło Pobosłowa górnicy nie zjechali rzekomo z tego powodu, iż na swe postulaty nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Wczoraj jednak wszyscy się zjawili.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. (TBK.) Przybył tu prof. dr. Bergman, widocznie powołany do sułtana.

Znowu trzęsienie ziemi.

Valparaiso. (TBK.) Onegdaj wieczorem i wczoraj rano dały się tu znów czuć silne trzęsienia ziemi. Ludność w wielkiej panice ucieka z miasta i chroni się na wzgórze.

Paryż. (TBK.) Zasadzeni w r. 1903 państwo Humbert mają być, jak donosi „Matin“, warunkowo wypuszczeni na wolność.

NA MARGINESIE.

Niezawodny środek.

(Na prowincyi).

Nie wiem dlaczego cieszyłem się zawsze wielką miłością u... żebraków. Być może dlatego, że sam byłem i jestem także pewnego rodzaju żebrakiem i to nalogowym, który zamiast o centa musi zebrać ciągle o pożyczki lub o podpisy na wekslach, bo mu pensya do pierwszego nie starczy.

Będąc zatem — jak już wspomniałem — żebrakiem nalogowym postępowałem w myśl przysłowia „syty głodnemu nie wierzy“ i każdemu żebrakowi dawałem centa czyli na obecną walutę koronową 2 halerzy. Nic dziwnego, że wkrótce wieść o mojem miłosierdziu i szczodrobliwości rozeszła się daleko poza granice miasta X. do tego stopnia, że codziennie byłem w prawdziwym obłożeniu przez różnego rodzaju i gatunku żebraków.

Przychodziła więc z odwiedzinami do mnie różnego rodzaju hałastry: starzy i młodzi, chorzy i zdrowi, ślepi i widomi, kaleki z jedną i dwoma nogami, z głową i bez głowy, a każdy dostawał centa i błogosławiąc odchodził.

Cieszyło mnie to, że mogę w czemś nędzy ludzkiej ulżyć. Wreszcie z przerażeniem spostrzegłem, że dawać więcej już nie mogłem, bo centów brakło.

Odprowadzałem żebraków ja sam i moja żona, cały dzień używając różnych przekonywujących dowodów, błogosławieństw i pocieszeń, jak np. „Niech Bóg opatrzy“ itp., ale wszystko bez skutku. Hałastra była niezruszona i nieraz energicznie upominała się o swoją jałmużnę.

— Nie ma co — mówię do żony — tylko trzeba na sposób lwowski wywiesić tabliczkę z napisem, że „wstęp żebrakom i włóczęgoin wzbroniony“.

Wywiesiłem tabliczkę, ale znów nic nie pomogło, bo wszyscy jak na złość byli... analfabetami.

Już sam nie wiedziałem, co robić, gdy w tym czasie dostałem od teściowej pięć bochenków dobrego wiejskiego chleba.

Pieniądzy nie mam, ale za to podzielię się z nimi chlebem!

Dwa bochenki tylko zostawiłem sobie, a trzy pokłajałem na kromki dla żebraków.

Na drugi dzień hałastra zleciała, jak kruki i... każdy dostał kromkę chleba. Zdziwiło mnie to, że choć chleb przedstawiał większą wartość od 2 halerzy, żebracy brali niechętnie i zamiast błogosławieństw dawnych coś niezrozumiale mruzcili.

Nazajutrz — ku naszej radości — stopniała liczba żebraków do połowy, na trzeci dzień było ich jeszcze mniej, aż wreszcie z całej tej falangi utrzymało się dwóch starszków, którzy ostatnie kromki rozebrali.

Odtąd miałem spokój.

GEZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 września br.:

| Godzina (Czas lwowski) | Ciśnie- nie w mm. | Tempe- ratura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (g. 2 pp) | Temperatura | |
|------------------------------|-------------------------|------------------------|-------|------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 732.1 | 10.0 | NE 3 | 20.6 | 12.0 | 9.6 |
| 2 popoł. | 730.5 | 11.2 | NE 4 | | | |
| 9 wiecz. | 728.0 | 11.2 | NE 4 | | | |

Uwaga: Pochmurno i deszcz bez przerwy cały dzień.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Mianowania i przeniesienia.** Radca sądu krajow. Julian Oliński w Czerniowcach, został mianowany prokuratorem państwa w VI klasie rangi w Suczawie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Franciszka Bułkowskiego zastępcą nauczyciela w gimnaz. w Stryju; przeniosła zastępców nauczycieli: Zygmunta Kochańskiego z gimn. w Stryju do gimn. w Jarosławiu; zamianowała Maryę Szarlowską, zastępczynią nauczycielki żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Przemyślu; przeniosła Franciszka Nowaka, zastępcę nauczyciela w gimn. w Wadowicach, do seminarium naucz. męskiego w Starym Sączu.

— **Wczorajsza premiera.** (K.) Dramat p. Tadeusza Rittnera, wystawiony wczoraj po raz pierwszy w teatrze miejskim, jest mocną sztuką realistyczną, z akcentami weryzmu. Gdyby nie trzeci akt, stanowiący dramatycznie odrębną całość, utwór ten odniósłby rzetelny i pełny sukces dramatopisarski i sceniczny.

Oklaski rzęsiście po akcie pierwszym zamieniły się niemal w owację po drugim akcie; niestety, akt trzeci, sam w sobie zajmujący, bardzo stłumił wrażenie, odniesione poprzednio. Widownia aż do chwili rozwiązania właściwej akcji dramatycznej (śmierć Maryi) ożywiona i przejęta, w ciągu ostatniego aktu prawie zupełnie ochłodziła.

W autorze „Małego Domku“, kłóca się dwa równie silne elementy twórcze: gorące serce poety, z mało trafnym... rozsądkiem teatralnym. Szkoda; postać Maryi, duszy dziecięcej, nie umiejącej kłamać (a więc naiwnej...), którą życie budzi ze stanu wegetacji roślinnej po to, aby ją pchnąć w ramiona śmierci, jest dziełem istotnego pisarza-artysty.

Można być wzruszonym na widok zabójstwa ślicznej Mani (ach, co za potwór, istny potwór ten mąż!), ale wzruszenie jest tak obfite, że go już nie starczy na drugi strzał rewolwerowy, choć tak sprawiedliwi i zasłużony. Pomysł dramatyczny, napisane dramatycznie, w życiu zdarza się taki dramat — dla realisty: „Vita locuta, causa finita!“ — lecz psychologia struktury dramatycznej, lecz „dusza widowni“ — mówi: „melodramat!“ Jak można! Jak można tak zepsuć taką ładną rzecz!

— A cóż to melodramat — co? Goethe...

— Tak, Goethe napisał melodramat, lecz nie nazwał go dramatem.

A „dusza widowni“ bywa nieraz tak roztropna, jak Goethe. Zaszczyt po stronie... widowni.

Zdanie „sędziego“, iż Lwów jest „miastem arystokracji ducha, śmietanki, panie dobrodziej!“ — zostało przez nasz premierowy amfiteatr przyjęte z kłopotliwym niedowierzaniem.

„W małym domku“ grano bez zarzutu. Sprawozdanie w wydaniu popołudniowym.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Bogumił Bielnicki, znany dentysta, powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle przy ul. Trzeciego Maja l. 11a.

— **Na pogorzalców** gminy m. Kozowej pow. Brzeżany przeznaczyło prezydium namiestnictwa zapomogę w kwocie 2000 koron.

— **Poprawcze egzaminy dojrzałości.** Zmieniając terminy poprawczych egzaminów dojrzałości w seminarium nauczycielskiem żeńskim we Lwowie i męskim w Tarnowie, zawiadamia Rada szkolna krajowa, że poprawczy egzamin dojrzałości w żeńskim seminarium nauczycielskiem we Lwowie rozpocznie się dnia 18 września zamiast 17 września, a w Tarnowie dnia 21 września zamiast 17 września.

— **Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.** Czyniąc zadość oddawna odczuwanej potrzebie, zorganizowała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w biurze swem osobny oddział kolejowo-reklamacyjny, który będzie się zajmował skutecznianiem wszelkich reklamacyj, wynikających z przewozu towarów na kolejach żelaznych, jakoteż będzie udzielał firmom i przedsiębiorstwom przemysłowym, osiadłym w okręgu Izby, wszelkich informacji w kwestjach przewozu towarów na kolejach żelaznych, zwłaszcza w zakresie taryfowym.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby mieści się w lokalu urzędowym Izby przy placu Halickim l. 10 l p. i

otwarte jest dla stron codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10 do 12 przedpołudniem.

— **Z „Sokoła IV“.** Wydział „Sokoła IV.“ zawiadoma swych członków, że ćwiczenia gimnastyczne i nauka szermierki rozpoczynają się z dniem 15 b. m. i odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w sali gimnastycznej szkoły wyższej męskiej im. św. Antoniego. Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokoła“ od godz. pół do 8 do pół do 9 wieczorem.

— **Posagi z fundacji im. Malinowskiego.** Wczoraj przedpołudniem odbyło się w ratuszu, w obecności gremium magistratu losowanie dwu posagów po 475 kor. z fundacji im. Malinowskiego dla ubogich dziewcząt służących. Do losowania dopuszczonych zostało 13 kandydatek. Szczęśliwe losy wyciągnęły, jedynasta i dwunasta z rzędu, służące: Marya Jakimczukówna i Katarzyna Hermanówna.

— **Z sali sądowej.** (W y r o k.) Rozprawa przeciwko Wasyliowi Danyłce, oskarżonemu o zabójstwo ojca została zakończona wczoraj o g. 9 wieczorem. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie dotyczące zabójstwa, a natomiast w myśl wniosku obrońcy dr. Dwernickiego, zażądali dodatkowego pytania w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała, które też potwierdzili 11 głosami. W myśl tego werdyktu skazał trybunał Danyłkę na 10 miesięcy zwykłego więzienia z postem co 14 dni. Obrońca skazanego zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

— **Rewizya aptek lwowskich.** W poniedziałek po południu rozpoczęła się rewizya aptek, którą przeprowadzają pp.: protomedyk radca dworu dr. Merunowicz, fizyk miejski dr. Legeżyński i przełożony gremium aptekarskiego p. Sklepiński. We Lwowie istnieje 17 aptek publicznych.

— **Brak drzewa opałowego.** Dyrekcyja lasów i domen wstrzymała sprzedaż drzewa opałowego z powodu braku zapasów. Spodziewać się należy, że nie na długo.

— **Gal. Klub hodowli i tresury psów myśliwskich** we Lwowie, urządza pierwsze krajowe popisy psów legawych w rewirach ks. Andrzeja Lubomirskiego w Przeworsku dnia 15 b. m. pod protektoratem księcia Witolda Czartoryskiego.

— **Dezertjer.** Z 13 kompanii 89 p. p. w Gródku zbiegł wczoraj frajter Szczychel.

— **Terror strajkujących.** Wczoraj rano wpadło około 30 strajkujących czeladników krawieckich do pracowni p. Nachmana Kronawettera pod l. 4 przy ulicy Rzeźniczej i rozpędzili pracującą tam czeladź, przyczem kilku poturbowano, sam zaś majster został zelonym i obitym.

— **Ogień kominowy,** bardzo silny wybuch wczoraj o godz. 1 w południe w domu pod l. 66 przy ulicy Łyczakowskiej. Wezwana straż ogniowa stłumiła ogień, który powstał skutkiem niedbałego czyszczenia kominów.

— **Wieką kradzież kosztowności** popeiniono w wili Stögera w Szczawnicy. Z otwartego mieszkania p. Jakuba Oplenberga skradziono z szafki nocnej męski i damski zegarek złoty z łańcuszkami i monogramem L. O. brelok złoty w kształcie książeczki o 4 kartkach z napisami i dwoma fotografiami, drugi brelok w kształcie amorka, kilka złotych pierścieni i rozmaite drobiazgi. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 1200 koron.

— **Konsekwentny automobilista.** Automobil nr. 959A pędził wczoraj ulicą Akademicką jak na torze wyścigowym. Ludziska się rozpryskiwali na wszystkie strony, aby ocalić swe kości, jeden tylko policjant ufny w swą powagę, stał w miejscu, ale że automobilista jechał nań z całą szybkością, nie robiąc sobie nic z jego persony i urzędowej postawy, musiał także uciec i oskarżył go o szybką jazdę.

Ruch panislamistyczny.

Ruch panislamistyczny staje się powoli wartością, którą coraz częściej wstawia się w rozmaite kombinacje i rachuby polityczne. I chociaż panislamizm nie wyszedł jeszcze ze sfery teorii i żadnych praktycznych rezultatów nie przyniósł, zarówno Europa, jak i narody mahometańskie przywiązują doń znaczenie bardzo wielkie.

A pochodzi to stąd, że panislamizm jest ruchem przedewszystkiem kulturalnym, który w zatechę sfery mahometańskiego konserwatyzmu wprowadza nowe wartości i nowe prądy, prowadząc ludy mahometańskie coraz dalej po drodze do postępu.

Głównym czynnikiem ruchu panislamistycznego jest prasa muzulmańska, która przed pięćdziesięciu laty wcale jeszcze nie istniała, a która obecnie wywiera swój wpływ nawet w najbardziej zapadłych zakątkach świata muzulmańskiego.

Przed sześćdziesięciu laty istniało w Konstantynopolu jedno tylko nędzne pisemko tureckie „Dżeridei-Hawadis“, podczas, gdy dziś mimo drakońskiej cenzury istnieje nad Bosforem bardzo poważna liczba dzienników, tygodników i miesiadczyków.

U Mahometan, pozostających pod panowaniem chrześcijan prasa codzienna korzystając z zupełnej wolności, wywiera wpływ na umysły jeszcze silniejszy. I dzieje się to nie tylko w Indyach lub Egipcie, ale nawet wśród Tatarów rosyjskich, gdzie po ogłoszeniu talmi-konstytucyj car, t. j. w ciągu jednego roku powstało przeszło dwadzieścia dzienników tatarskich, nie licząc tygodników i innych wydawnictw peryodycznych.

Ze dzienniki te, na których czele stoją z reguły ludzie po europejsku wykształceni, zwracają uwagę pilną na wypadki europejskie i że ze szczególniejszym zainteresowaniem śledzą polityczne i ekonomiczne życie zachodu, jest zupełnie zrozumiałem. Pisma te jednak za-

chęcąc swych czytelników do przyjmowania i przyswajania sobie pewnych dorobków kulturalnych zachodu, bynajmniej nie usiłują obudzić w swoich czytelnikach miłości i szacunku dla chrześcijańskiej Europy, ale przeciwnie nie omijają żadnej sposobności, aby potępić dumę, chciwość i samowolę chrześcijańskich zdobywców.

Ponieważ zaś na wschodzie pisane lub drukowane słowo ma jeszcze ciągle znacznie więcej znaczenia, niż u nas w Europie, i ponieważ artykuły dzienników mahometanów są zawsze cytowane z Koranu i innych ksiąg religijnych, przeto wpływ tych dzienników na umysł jest poprostu ogromny.

Z tego wpływu prasy mahometanowskiej powstały wreszcie owe panislamistyczne dążności, które bardzo wyraźnie przejawiają się w Indjach, i w Egipcie i Algierze a przejawiają się zawsze w postaci wroga dla cywilizacji zachodniej. Dążności te jednak przynoszą więcej szkody samemu Mahometanowi, niż Europejczykowi, przeciw którym są zwrócone. Jest bowiem absolutnie nieprawdziwym twierdzenie panislamistycznych publicystów, że tyrania i nędza materyalna i duchowa pod własnymi książętami była lepszą, niż porządek i dobrobyt pod panowaniem obcych.

Szczególnie fałszywym jest to twierdzenie w odniesieniu do Egiptu, gdzie panislamistyczne hasło „Egipt dla Egipcyan“ znajduje najżywszy oddźwięk. Tymczasem odkąd zapamiętały dzieje, nigdy dolina Nilu nie cieszyła się takim dobrobytem, jak właśnie teraz pod panowaniem angielskim. Nędzny i ciemny fellah egipski posiada dzisiaj majątek i wolność, o której dawniej marzyć nawet nie śmiał. Tosamo jeszcze w wyższym stopniu odnosi się do klasy inteligentnej, tak, że nie można poprostu zrozumieć, w jaki sposób taki panislamistyczny dziennik, jak „Al Kiwa“ („Sztandar“) może propagować nienawiść do rządów angielskich, wychwalając natomiast rządy Ismaila Abbasa i in.

Panislamizm powstał wskutek tego, że społeczeństwa mahometanowskie zaczęły przyswajać sobie zasady zachodnio-europejskiej asocjacji. Dotychczas jednak nie przyswoiły jej sobie w tym stopniu, aby stworzyć z panislamizmu rzeczywistość. Czy uczynią to w przyszłości, można wątpić, ponieważ europeizując się coraz bardziej, Mahometanie sami zaniechają myśli zrzeszania się na podstawie wyłącznie religijnej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41— do 41.40.

Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 65— do 65.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——. w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: silna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35.75 do K. 36.95. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37.30 do K. 40.20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dn. 12 września. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 283—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454—, Clary zł. —, m. k. 138—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 169—, Palfy 40 zł. m. 45 168—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57—, Salma 198— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 161—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 160.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505—.

Paryż, d. 12 września. Trzy procentowa renta 97.37, mąka 30.05.

Berlin, d. 12 września. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus ——.

Frankfurt, dnia 12 września. Austr. kred. ——, Laura ——, Disconto ——. Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 13 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 669.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt 807.75 Akcje Anglo banku 317—, Akcje Unionbanku 553.75, Akcje Landerbanku 440—, Akcje Bankvereinu 550.75 Akcje Boden credit 1039—, Akcje gal. Banku hipot. 575—, Akcje kolei państwowych 673.50, Akcje kolei południowej 167.50 Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbethal. 450.50, Akcje kolei półn. 5550—5580 Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 597.50, Akcje Rima Muranyi 578—, Akcje Prag. Tow. żel. 2815— Akcje Fabryki broni 578—, Akcje tureckie tyton. 407—, Akcje galic. karpac, Tow. naft. 600— Oblig. węg. ind. 94.30, Renta majowa 98.90, Austr. Renta koronowa 99.15 Węg. Renta koronowa 94.60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.75, 4 proc., listy Banku hip. 98.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. — 98.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.05, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.40, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.20, Losy tureckie 161.25, Marki 117.33, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 77.50.

Usposobienie: ostabione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej tendencja osłabła w dalszym ciągu, a to pod wpływem oczekiwane podniesienia dyskonta w banku angielskim. Na giełdzie południowej nastąpiło lekkie polepszenie tendencji, ponieważ z giełd zagranicznych nadeszły depesze o poprawieniu się nastroju. Głównie spekulowano w aktach alpy.

Berlin, d. 13 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210.50, Staatsbahny 144.10 Disconto Comandit 182.90 Berlin. Tow. handl. 172—, Laura 243—, Bohumery 242.40 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215.60, Kolej warsz.-wied. 121.75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 160.10, Losy

tureckie 145—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 212—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 450.75 Lombardy 33.60, Kolej Henry 144.25, Niemiecki bank narodowy 129—, Kanada Proferred 177.40, Akcje żegluga hamburskiej 159.30, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 265.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 38 proc. renta rosyjska 64.10, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 70.60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85.60 Rheinische Stahlwerke 197.75, Gelsenkirchen 223.10.

Frankfurt, d. 13 września. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100.40, Austr. renta złota 99.75, Austr. akcje kredytowe 209.75, Staatsbahny 144.10, Lombardy 33.60, 4-proc. austr. renta koronowa 99.50.

Tendencja: spokojna.

Berlin, d. 13 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210.50, Staatsbahny 144.10, Lombardy 33.60, Disconto Comandit 182.90, Ruble 215.60.

Tendencja: stwierdzona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 12 września. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 14.68 do 14.70, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 13.98 do 14—. Żyto na kwiecień 1907 r. od 12.62 do 12.64, Żyto na październik od 12.02 do 12.04, Owies na kwiecień 1907 r. od 13.20 do 13.22, Owies na październik od 12.98 do 13—. Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od 11.70 do 11.72, kukurudza na maj 1907 od 9.90 do 9.92, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: deszcz.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 września b.r.

Hotel Imperial. Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Albertowa Marchocka z Odessy, hr. Czesław Miączyński z Wołynia, hr. Karol Scipio z Krakowa, Jan Leszczyński z Borków małych, Stefan Sękowski z Wołyńsk, Konrad Nikorowicz z Zakopanego, Marya Dayrubka z Rosy, Włodzimierz Żuliński z Królestwa Polskiego, dr. Henryk Kolischer z Czerlan, Juliusz Franke ze Stanisławowa, dr. Izidor Roth z Munkacza, Arnold Rozenfeld z Munkacza, Wilhelm Blaauw z Wiednia, August Sochor z Borysławia, dr. Henryk Metall z Wiednia, dr. D. Falk z Drohobycza.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermiana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

T. T. Jeza.

O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliogravura).

Ażby uprzępnąć najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 września 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

| | placa | zadaja |
|--|--------|--------|
| Ogólny dług państwa. | | |
| 4 1/2 konwert.) maj—listopad | 99.05 | 99.25 |
| wojna od pod.) styczeń—lipiec | 99.05 | 99.25 |
| w banknotach, luty—sierpień | 100.10 | 100.30 |
| w srebrze, kwiecień—październik | 100.10 | 100.30 |
| Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. | 157.25 | 159.35 |
| „ „ 1860 „ 100 zł. w. a. | 216— | 222— |
| „ „ 1864 „ 100 zł. w. a. | 276— | 278— |
| „ „ 1864 „ 50 zł. w. a. | 276— | 278— |
| Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5 | 292.25 | 292.25 |
| Dług państwa krajów koronnych | | |
| w radzie państwa reprezentowanych. | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku | 116.95 | 117.15 |
| „ w wal. kor. wolna od pod. | 99.25 | 99.45 |
| „ „ inwest. wolna od pod. | 89.15 | 89.35 |
| Obligacje kolejowe. | | |
| Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze | 99.60 | 100.60 |
| „ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. | 117.40 | — |
| „ ces. Franciszka Józefa w srebrze | 124.10 | 125.10 |
| „ Karola Ludwika | 99.65 | 100.65 |
| „ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. | 99.50 | 100.50 |
| Obligacje pierwszeństwa kolejowe. | | |
| Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze | 106— | 107— |
| „ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. | — | — |
| „ 1895 400, 2000, 10000 k. | 99.40 | 100.40 |
| „ Bukowińska lokal. 400 kor. | 99.40 | 100.40 |
| „ Karola Ludwika srebr. | 99.60 | 100.60 |
| „ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894 | 99.35 | 100.35 |
| Dług państw. kraj. kor. węgier. | | |
| Węgierska renta złota | 94.55 | 94.75 |
| Węg. renta w kor. wolna od podatku | 94.75 | 94.75 |
| Węg. renta w kor. wolna od podatku | 86.65 | 86.85 |
| Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. | 206— | 208— |
| „ 50 zł. | 205.60 | 207.60 |
| Węg. obligacje prem. reg. Cissy | 153.25 | 155.25 |
| Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a. | 101.30 | 102.30 |
| Węgierskie obligacje hip. | 94.20 | 95.20 |
| Kroacyi i Sławonii oblig. hip. | 97— | — |
| Dług publiczny pożyczki. | | |
| Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 | 98.80 | 99.80 |
| Oblig. prop. Bukowiny | 101.90 | 102.90 |

| | | | |
|--|--------|--------|--------|
| Gal. poz. kraj. z r. 1893 | 44 | 98.15 | 99.15 |
| Gal. obl. prop. z r. 1889 | — | 99.20 | 100.20 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 | 4 1/2 | 99.60 | 100.60 |
| „ „ z r. 1896 | 4 | 96.90 | 97.90 |
| „ „ Wiednia z r. 1874 | 5 | 121.75 | 122.75 |
| Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892 | 6 | 119.40 | 120.40 |
| Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne). | | | |
| Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. | 4 | 99— | 99.45 |
| Bukow. zakł. kred. ziemski | 5 | 101.55 | 102.55 |
| „ „ „ | 4 | 99.50 | 100.50 |
| Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l. | 5 | 110.50 | 111.50 |
| „ „ „ los. w 50 lat w. austr. | 4 1/2 | 100.10 | 101.10 |
| „ „ „ los. w 50 l. w. koron. | 4 1/2 | 100.45 | 101.45 |
| „ „ „ los. w 60 lat | 4 | 98.25 | 99.25 |
| „ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat | 4 | 98.10 | 99.10 |
| „ „ „ los. w 41 lat | 4 | 99.60 | — |
| „ „ „ dawn. emis. | 4 | 99.75 | — |
| Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. | 4 1/2 | 100.55 | 101.55 |
| „ „ „ zwr. w 57 1/2 l. | 4 | 98.50 | 99.50 |
| „ „ „ oblig. komun. 2 emis. | 5 | 98.50 | 99.50 |
| „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 | 101 | 102— | — |
| „ „ „ 4 e. l. w 45 l. | 4 | 98.30 | 99.30 |
| „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. | 4 | 98.30 | 99.30 |
| Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr. | 4 | 99.50 | 100.50 |
| „ „ „ los. w 50 l. w. koron. | 4 | 99.90 | 100.90 |
| Obligacje z prawem pierwszeństwa. | | | |
| Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 | 4 | 100— | 100.99 |
| „ Lwów.-Czern.-Jassy 1884 p. 10% | 4 | 90.50 | 91.50 |
| „ 1884 | 4 | 98.50 | 99.50 |
| Węg.-Gal. kolej em. 1870 | 3 1/2 | 92.90 | —65 |
| „ „ „ 1878 | 5 | 112— | 113— |
| „ „ „ 1887 | 4 | 100— | 101— |
| Losy procentowe (za sztukę). | | | |
| Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. 3 | 283— | 292— | — |
| „ 1889 po 100 zł. 3 | 288— | 298— | — |
| Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5 | 259— | 266.50 | — |
| Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4 | 259— | 267— | — |
| Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2 | 98— | 106— | — |
| Losy bezprocentowe (za sztukę). | | | |
| Budapeszteńskiej Basilica po 5 zł. w. a. | 21.05 | 24.05 | — |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. | 454— | 464— | — |
| Clary po 40 zł. m. k. | 138— | 146— | — |
| Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. | 78— | 83— | — |
| Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 87— | 92— | — |
| „ prem. m. Lublany po 20 zł. | 57— | 64— | — |
| Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. | 169— | 177— | — |
| Palfy po 40 zł. m. k. | 165.75 | 175.75 | — |
| Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. | 48.75 | 50.75 | — |

| | | |
|--|--------|--------|
| Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. | 30— | 31.50 |
| Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. | 57— | 62— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 198— | 204— |
| Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. | 70— | 76— |
| Tureckie obl. kol. po 400 fr. | 160.85 | 161.85 |
| Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. | 505— | 513— |
| Kupony } 3% obligacje premiowe (1880 | 49— | 54— |
| pre- } 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889 | 91— | 98— |
| miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. | 37— | 42.75 |
| Akcje (przedsiębiorstw transportowych). | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 430— | — |
| „ „ „ akcje zakład 200 zł. | 432— | 442— |
| Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. | 5560— | 5600— |
| „ Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł. | 411— | 421— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 580— | 581.20 |
| „ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% | 373— | 377— |
| „ wschodn. gal. lokal. 200 zł. | 392— | 400— |
| „ państwowych 200 zł. = 500 fr. | 673— | 674— |
| „ węg. galicyj. lokal. 200 zł. | 406— | 409— |
| Akcje banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-austr. 240 Kor. | 318— | 318.75 |
| Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. | 550— | 551— |
| Peszty. Banku handl. 1000 K. | 3285— | 3295— |
| Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. | 670.50 | 671.50 |
| Węg. Banku kredyt. 400 Kor. | 8.14— | 805— |
| Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. | 575— | 580— |
| Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. | 190— | — |
| Banku dla krajów koronnych 400 Kor. | 437.50 | 438.50 |
| Banku Austro-węg. 1400 | 1767— | 1777— |
| Czesk. Banku Związk. 200 Kor. | 245.50 | 246— |
| Zivnostenska banka 200 Kor. | 242— | 243.50 |
| Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych). | | |
| Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. | 594— | 600— |
| Schodnicy 500 Kor. | 634— | 644— |
| Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.) | | |
| Berlin i niem. m. bank za 100 marek | 3 | 117.20 |
| London za 10 funtów szter. | 2 1/2 | 239.83 |
| Paryż za 1 | | |